

WOLNI I SOLIDARNI

# Solidarność Walcząca

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚCI WALCZĄCEJ  
Dwutygodnik, wyd A1 Nakład ok. 20 tys. egz.



Nr 15/108 siedz. 10 st  
14-21 lipca 1985 r.

## USPOKOJENIE

Stońce przygrzebow - gra muzyka  
Siąga się dźiosi w trawie  
Ludzie się spieszą i już prawie  
Spokój panuje w Santiago de Chile  
Spokój panuje w Warszawie  
Dni i miesiące już tyle  
Wspomnienia wyblakły prawie  
Deszczas, wiatry, sztaty  
Leć spokój -  
W Santiago de Chile... w Warszawie  
/ten/

## TRÓJGŁOS 0 1 LIPCA 1985

Głos I Poniedziałek 1 lipca 1985 roku przyniósł kląskę najpotężniejszą od 13 grudnia. Władza zignorowała demonstracyjne przygotowania do strajku i - okazało się - wygrała. Poza kilkunastoma zakładami w Polsce strajk się po prostu nie odbył. Zalegi nie zareagowały ani na wezwanie TKK, ani na kolejną fazę obniżania poziomu życia.

Nieważne, że podwyki były niesensacyjne, co będzie w podziemiu odczytywane za sukces. Ludzie nie przystąpili do strajku, ponieważ uznaли, że lepiej opłacić się, siedzieć cicho niż strajkować. Błędna to kalkulacja, ale za to powszechna. Brak poparcia dla apelu TKK sprawia, że wątpliwa staje się jej rola jako społecznego przewodnika. TKK okazała się tylko jednym z centrów opozycji, to samo dotyczy regionalnych i zakładowych struktur "solidarności".

Bez wąględu na to, czy to skutek błędów podziemnego przewodnika "3" czy naturalnego pulsowania społecznej aktywności, polskiego społeczeństwa nie stać obecnie na masowy opór. Po rozbiciu 13 grudnia społecznych struktur organizacyjnych, władze udało się stłumić obywateelskie i społeczne aspiracje. Po 1 lipca nie można dalej mówić, że jest inaczej.

Z kląski - jeśli już przeszła - trzeba wyciągnąć wnioski. Z tej wynika, że finansowe estetyczne poniosły program spontanicznej, masowej, oddolnej samoorganizacji. Nie do końca się po prostu. Przyszedł czas, żeby rezygnować ze złudzeń, politycznie i zdecydować na program działania odpowiadający rzeczywistemu masowemu środkowi i siłom.

Jeśli mamy kontynuować proklamowany przez TKK długi marsz, musimy zadać sobie pytanie, że jest nas garstka zaledwie działającej w oczesaniu tzw. masowej biernej większośći, ludzącej się, że jakoś sobie tu życie urządzi bez walki z esencjalnym. Te sfumowania są gwarancją na przyszłość, dlatego właśnie, że są to złudzenia.

W tej sytuacji trzeba budować struktury organizacji kadrowych - z nadzieją, że w przyszłości się zjednoczą - składanych z ludzi świadomych, zdecydowanych, gotowych do poświęcenia i wyrzeczenia. Organizacje takie, nie rezygnowając z działań biologicznych, mogą być przed wszystkim nastawione na przyszłość. Ich przyszłe zadanie to pełnienie protestu i jego obsługa, kiedy protest dojdzie w społeczeństwie. Trzeba budować profesjonalne sprawne, dobrze zakomisjonowane struktury, notatnie zasadzone i informacji, kształcić przewodników, tworzyć i aktywować grupy ochrony i grupy lotnicze i nie liczyć na spontaniczne, oddolne samoorganizację, ale robić te planowo i celowo.

1 lipca 1985 roku władze Pełenku syskali pewności biernej większości społeczeństwa. Pragnęły teraz dla opozycji trudne chwile waszczonych prześladowań i represji. Władze będąc unosiły zdusiąc opozycję, wiedząc, że nie przeszkodzi jej w tym masowy opór. Wyznaczenia zapoczątkują się politycznymi. Niestety choć ci wyjątki będą wyrzutem sumienia dla wszystkich biernych i przeradzonych.

Głos II Strajk 1 lipca można zanotać za kląską. Ale na prostu też robią kłamę, kto chce by przez chwilę, wierzył w jego szerskie powiedzenie. Nie ma końca do tak naiwnych. Jeśli byłby to pierwszy nie udzielany apel - to zrozumienie byłoby zrozumiałe, ale to nie ten przypadek. Nie wypaliły strajki w lutym, nie wypaliły manifestacji 9-majowej /przeproszam, wypaliły, ale w miarę/, to dzisiejsze tzw. demonstracje znamy jako być może? Ludzie, mostet si całkowicie stojący po naszej stronie, zaniosili się już elastycznie interpretując apela i wezwania, ukazując rozumieniem korygowanym brak zrozumienia i rozumienia przewodnika. I dobrze. Tylko trochę zaskoczy, że jutro nie radikalnie zmienią, utrzymającej się - a więc i trudnego do przekonania oż zanurzania - malec ten stan rośnie codziennie.

- 2 -

Jednakże na tle ogólnej obyczajności wyróżniły się niektóre zakłady. Warto, żeby nie tylko SB poddało te przypadki unikliwszej analizie. Co je wyróżnia z całej resztą? Czy powoduje większą gotowość ludzi do walki o swoje prawa i do ponoszenia ryzyka za swoje poczynania? Zaryzykuje odpowiedź, choć bazuje ona na bardzo wycinkowych obserwacjach. Są to zakłady, gdzie walkę o sprawy robotnicze prowadzi się na cedrach, na przykład w dobrze funkcjonującym Samorządzie, gdzie jasne są cele tej walki. Tylko ciągła walka, prowadzona stale, a nie od wielkiego święta, o robotnicze interesy może przekonać zarządy, że coś dobrego zależy. Tymczasem przeglądając tuziny pisemek z zakładów i niewielu znajduje tam materiału świadczącego o tym, że redakcja istotnie zająła sprawami zakładów. Są przedruki dotyczące wielkiej polityki, są obiegające całą prasę opozycyjną wiadomości agencjowe, są plotki personalne. Brakuje za to uporczywie powtarzanych, kształtujących opinie zarządy postulatów dotyczących pracy i płac, prezentacji i bhp, organizacji zakładu itp. Brakuje programów dotyczących życia ludzi w wiejskim pracy. To, że nie ma strategii takich programów rozumie się samo przez siebie.

Dlatego szok 1 lipca powinien być jednorazowym apellem o inną lepszą pracę dla TKZ-ów i pism zakładowych, dla wszystkich, którzy wierzą, że "Solidarność" jest nie tylko ruchem politycznym, ale i Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym.

#### WUJENKA

Głos III. Już na drugi dzień po zapowiadanych strajkach Jerzy Urban ogłosił, że było klęska. Ludzie nie pochłali apeli podziemia i praca w całym kraju, z mielczymi wyjątkami, toczyła się normalnie. Tymczasem jedyna normalna rzeczą było to właśnie oświadczenie. Jest one również kłamliwe jak wszystko, co pan J.U. publicznie ogłasza. Oczywiście, nie wszędzie praca stała i naukością byłoby przyznać, że będzie inaczej. Małe zakłady, gdzie trudno o anonimowość organizatorów, a także średniodziałowe zastroszenie, od początku trudno "spisać na straty". Mniej więcej niektóre wielkie poddane wyjątkowo silnej i bezczelnej presji. Toteż fakt, że w niektórych ważnych zakładach strajk spotkał się z poważnym odzewem, w innych stały się małe oddziały, a w jeszcze innych podjęto próbę strajku, zakończone ustawianiem po kilka czy kilkunasta minutach - wszystko to trzeba policzyć na plus naszej, niezależnej strony. Oczywiście nie jest to tak dobrze, jak przypuszczał niektórzy niepoprawni optymistyczni. Daleko jednak jeszcze do stanu rzeczy, który odpowiadałby amuncja jednego rzecznika rządu, skwapliwie podchwycionym przez agencje zagraniczne najrygorodszej spragnionej tego, by wreszcie "spokój zapanał w Warszawie".

Przy kompletnej blokadzie informacyjnej nieprędko będzie mogli rzetelnie ustabilizować stan społecznego zaangażowania wyrażony w poparciu apelu TKK w dniu 1 lipca. W każdym razie w ocenach trzeba być ostrożnymi. Jeśli drukujemy powyższe krytyczne opinie naszych współpracowników, to w przeciwieństwie, to mimo wszystko taki w nich części prawdy. Być może jest to przystwiowa kijka dzisiejsiu w beczce miedzi, ale tym lepiej. Nawet jeśli było znaczenie lejterii niż chec, to autory dwóch tekstów, nad którym reagując warto się zastanowić i te teraz, kiedy cała sprawia jest jeszcze na tyle aktualna, by dyskusja nad nią miała sens i mogła liczyć na oddzięk.

Redakcja

#### KOLORY ŚWIATA

Ach - te niebo w kolorze milicyjnym  
I te drzewa - w kolorze wojskowym  
I te chmury - w kolorze szpitalnym  
I siedziby - w kolorze partyjnym  
I ta ziemia - w kolorze fałdowym

I lat barw na tym świecie dobrym  
/ten/

WIEZIENI ZA WOLNĄ POLSKĘ Mija rok od amnestii, po której wypuszczono prawie wszystkich więźniów politycznych. Dzisiaj jest ich znowu ok. 300 i z miesiąca na miesiąc coraz więcej. Ten amutny wzrost może tylko ulegać przyśpieszeniu teraz, po wejściu w życie /od 1.07.85/ zastrzeżonych ustaw karanych wiązaniem polityczni prześladowani są zawsze w sprawach śledczych, skazywani na długoterminowe

wyroki za tzw. nielegalne spotkania /Wł. Krzyniuk/, za obronę rolników i uczniów /ks. Marek Łabuda/ a najczęściej za rozpowszechnianie wolnego słowa.

Przypomnijmy ciegle aktualny fragment ubiegłorocznego artykułu Romualda Morawieckiego pt. "Goda wolności" /SW nr 14/81, 1.07.84/s

"O co walczym - o uwolnienie więźniów politycznych? To byłoby daleko za małe. To tylko jedna z etapów naszej walki, którego nie zakończy żadna amnestia. Więźniów politycznych nie byłoby tylko wtedy gdybyśmy zaprzestali druku gazetek, wojennej

zamopomacy, iż...ali ze swojej godności, lub wtedy gdybyśmy zwycięzyli. To pierwsze nie nastąpi xięgi, to drugie nie zar. Dlatego nie tylko o wolności dla politycznych mamy się dobiąć, takie o ich s. itus, o przestrzeganie praworządności w śledztwie, o reaktywacji instytucji "Patronatu" dla opieki nad więźniami - również kryminalnymi. /.../

Tu nad Wisłą i Odrą, żadna amnestia, żadne lansowane partyjne porozumienia, PROW-owskie wybory - nie oszukają myślących i czujących. Naszą prawdę głosi hasz "Nie ma Wolności bez Solidarności". Pamiętajmy tą prawdę i będąmy jej wierni.

Redakcja

### NOWOHUCKI PROGRAM WYBORCZY

Komuniści organizują wybory do Sejmu przed wezyskiem po to aby zmusić społeczeństwo do okiemania uległości i, tym samym, potwierdzić prawomocność swych rządów w Polsce. Co ma z kolei dać władzom atut podejmowania rozmów z rządami państw, które będą w stanie finansować retim.

Czy możemy, jako społeczeństwo, wygrać wybory? - Tak, po warunkiem precyzyjnego wyznaczenia celów naszych działań! Nie możemy ograniczać się wyłącznie do samego aktu biernego bojkotu. Komuniści mogą trzymać władzę i nie oddać jej nawet przy 10% frekwencji wyborowej. W ostatyczności mają stan wojenny i sowieckie czołgi. Dlatego proponujemy:

T o t a l n y b o j k o t w y b o r ó w - nie powinniśmy liczyć na jakiekolwiek koncesje czy ustępstwa ze strony władz. Nie istnieje żadne gwarancje na ich otrzymanie. Władza komunistów w Polsce jest nielegalna!

M a n i f e s t a c j e u l i c z n e - Bez względu na zasięg bojkotu; doświadczenie z lat 1947 i 1984 pozwalają z góry zakładać, że oficjalne wyniki wyborów będą z całą pewnością sfaksowane. Nasze późniejsze sprostowania i protesty w prasie podziemnej nie będą miały praktycznego znaczenia. Zaprotestować musimy w dniu 13.X. 1985 r.. Tylko masowe demonstracje uliczne w tym dniu mogą przekonać opinię publiczną zachodu do faktu, że Polacy nie aprobowują władz komunistów - kierownictw Moskwy.

P o l s k a R e p r e z e n t a c j a P o l i t y c z n a - Dotychczas istniejąca reprezentacja NSZZ "Solidarność" na Zachodzie z siebie w Brukseli - z różnych względów - nie kwestionuje legalności władz komunistów występujących na arenie międzynarodowej jako reprezentantów społeczeństwa wybrani w legalnych wyborach! Ten fakss - "akceptowany przez Zachód" - trzeba koniecznie obalić i reprezentację związkową wraz z jednolitą reprezentacją polityczną narodu.

P r o g r a m : w y b o r o z y - bojkotując oficjalne wybory do Sejmu równocześnie opowiadam się za:

- a/ prawem Polski do suwerenności i niepodległości,
- b/ pluralizmem związkowym, politycznym i gospodarczym,
- c/ utworzeniem Polskiej Reprezentacji Politycznej,
- d/ rządem wyłonionym w drodze wolnych wyborów.

W y b o r z y - "N o w o h u c k i " wariant na dzień 13.X. 1985 r. - w dniu wyborów do rad narodowych w czerwcu 84 Nowa Huta, jako jedyny ośrodek w kraju bojkot wyborów (frekwencja 40-45%) poparka potężną, w pełni udaną manifestacją uliczną. Dlatego w imieniu struktur "Solidarności" Nowej Huty apelujemy o to aby w dniu 13.X. 1985 r.

"otkryć", w sposób ogólny, w całej Polsce, w kościołach o godz. 11. Po tym wydarzeniu, z góry ustaloną trasą, pod haszami wolności dla więźniów politycznych, wolnych wyborów, pluralizmu związkowego i politycznego.

(Nasz streszczenie redakcyjnego artykułu pisma "Solidarność zwycięży" nr 10/79, 26.06.85, Kraków)  
Tytuł nasz - red.)

SŁOWY I OBŁOSY XX Dniaki masowego przekazu podając informację o wzroście cen detalicznych niższa podatki "na pociechę", że zostają podniesione ceny skupu niższa i aleka. Przemilczano natomiast zwiększenie, iż ta podwyżka cen skupu będzie "państwu" rekompensowana przez jednorazowy wzrost cen maszyn rolniczych o min. 10%. Filmot i inne zakłady tej branży przygotowują propozycje nowych cen. W efekcie rolnik straci. Ta perfidna gra trwa już od lat. Kidorasowo w ślad za podwyżką cen skupu - idzie wzrost cen detalicznych wszystkich maszyn rolniczych. Między okresem wzrostu cen skupu a maszyn rolniczych ma zwykle miejsce 1-3 miesiące na przerwa. Dla "stąpania oddechu" przes rolników i dla naciągnięcia się przes "Rządu" ze swych podstępnych sztuczek. W miesiącu tymczasem niektórzy ludzie w kolejnych oburają się, iż, iż rolnikom podwyższono ceny skupu.

xx 9 czerwca pracownicy Małej Galerii BWA w Gorzowie zorganizowali dzieciarni zabawę plastyczną. Udział dzieci w tej zabawie polegał na tym, że malowały one na asfalcie dowolne obrazy, które z kolei organizatorzy utrwalali na bilonie fotograficznej. Całą impresję przyglądała się przygodnie zgromadzona publiczność, która tytu reagowała na dańcujące malunki, a szczególnie na znaki "Polski Walczącej", napisy "Solidarność", karykatury Urbana. Następnego dnia wszak do akcji SB. Nakazała zamalowanie asfaltowe obrazy, zatrzymała i przeszukała Ewę Hornik /szef Małej Galerii/, Jerzego Piechockiego i innych pracowników BWA. Tym razem Służba Bezpieczeństwa zetknęła dzieci z spokoju. /Za: "Feniks" nr 13/01/85 23.06.1985/

xx W ostatnich "wyborach" /czerwiec 84/ "czynny udział" brał żołnierze świętego wojenne pobory - szli do urn karnie i równym krokiem. Widac spodobało się, bo na następne "wybory" w październiku 85 również przewiduje się ich liczny udział - rabiąca frekwencja - przez opiniowanie wypuszczenia ostatniego rocznika. Tak czarowny zapewnia sobie wyborcy procenty głosów.

xx Zapewnianie oficjalnie, iż bilet wstępny na zwiedzanie Panoramy Racławickiej

będzie kosztował 200 zł. Kosztuje rzeczywiście 300 zł. Ta stora opłata ma zawsze stworzyć zapór przed sztym masowym zwiedzaniem. Dodatkowo są jeszcze ograniczenia związane z czasem sprzedaży biletów itd. Nie przeraża to chętnych do zwiedzania i mamy nową kolejkę od wczesnych godzin rannych przed kasą Muzeum Narodowego.

xx Za "Ogniven" nr 17-18 1985 przedrukujemy listę brakujących leków /skróty/:

	1 kw.	2 kw.	1 kw.	2 kw.
Curantyl 75 mg draż.	90%	93%	Aqua 250 ml.	100%
Isoptin amp.	100%	75%	Aqua 500 ml.	65%
Huidia Durules	90%	80%	Glucosum 3%	90%
Couvafor draf.	100%	100%	Plyny ielądkowy	80%
Nourelagia i psychiatria			Albuminy 5% i 20%	90%
Ospolekt	80%	100%	Pediatria	
Voltaren 0,025 mg	90%	100%	Merafin sir.	55%
Vit B <sub>12</sub> 100 j. ampo.	65%	100%	Lakcid amp. x 10	70%
Eglenyl 20 mg	90%	100%	Effervit Calc.	100%
Formasin 0,1 tabl.	100%	80%	Nutramigen	75%
Gastroenterologia			Biotystyna amp.	80%
Alugastrin tabl.	95%	100%	Astma	
Abuphos tabl.	100%	100%	Diprophos	85%
De Bel	80%	100%	Zaditen	90%
Magnesiol do ssania	100%	100%	Srodki dysenzacyjne	
Raphamid draż.	80%	100%	Disteryl	100%
Reponisan tabl.	100%	100%	Chloramina	80%
Sobreneryl tabl.	95%	100%	Lisol	80%
Urologia			Spatrunki	
Parogin	65%	55%	Gaza a 1 m	85%
Subiectopexa	70%	100%	Komprezy	100%
			Poloplasty, prostoplasty,	
			kaszalaty /śródnia/	91%

MINISTERSTWO ROBÓT PUBLICZNYCH: Nowa Ruda 1615, Przysiek 3000, Katowice 1000, Gliwice 1200, Sosnowiec 2000 /powiększenie/ Mirka papier, Kalisz 1000, Zielona Góra 2000, Świdnica 500,

Toruń 10000, Bydgoszcz 1000, Szczecin 1000, Pantofer 2000, Gniezno IV 1000, Józef M. Cieślak, BMR działydzia BMR 25.

STW nr 73/100 zatwierdzona 11.07.1985 r.

Wydaje Ag. Baf. Solidarności Walczącej